

Będziemy mówić jeszcze raz

Daab

Wyszliśmy rano na ulice iskrzące śniegiem prosto w słońce
Co wydawało się dnia świtem, miało okazać się jego końcem.

Wyszliśmy rano na ulice, by się dowiedzieć nowej wieści
Co dotąd jawne - tajemnicą w święto i w każdy dzień powszedni.

Jedno zostaje wierzyć mocno pomimo i stygnących w lata
Zasiane ziarno wyda owoc, bo to, co znika, znów powraca.

Na waszą złość bezpieczna klatka
A dookoła klatki siatka, a dookoła siatki błoto
A dalej drzewa zmieniają swój kolor
Zielony staje się bardziej szary
Drzewa nie szumią, by nie tłumić fali.
Na waszą złość bezpieczna klatka
A dookoła klatki siatka.

Będziemy mówić jeszcze raz.
Wszystko co jak najciszej szepczesz
Będziemy mówić jeszcze raz
wszystko co jak najdalej stąd niesiesz.

Będziemy mówić jeszcze raz x4